



Znak od Boga

Gdy nastanie wieczór, mówicie: Będzie pogoda, bo się niebo czerwieni.(...) Oblicze nieba umiecie rozpoznawać, a znamion czasów nie potraficie? " - Jezus Chrystus

Gdy nastanie wieczór, mówicie: Będzie pogoda, bo się niebo czerwieni.(...) Oblicze nieba umiecie rozpoznawać, a znamion czasów nie potraficie?" - Jezus Chrystus



Zdjęcie: wiadomości.gazeta.pl

W piątek, trzynastego stycznia 2012 r. włoski statek wycieczkowy „Costa Concordia” zbliżył się do wysepki Giglio u wybrzeży Toskanii. W rezultacie zderzenia z podwodnymi skałami statek przewrócił się i zatonął na płyčźnie. Spośród ponad 4200 obywateli 62 krajów znajdujących się na pokładzie zginęło co najmniej jedenastu, a 22 uważa się za zaginionych (18 stycznia 2012 r.).

Bóg przemawia przez znaki, w tym katastrofy naturalne i komunikacyjne. On nie jest sprawcą katastrof, ale aranżuje wydarzenia w taki sposób, żeby ludzie zbierający plon swej głupoty byli wyraźnym ostrzeżeniem dla innych. Wierzę, że ta katastrofa jest znakiem czasów, w których żyjemy, oraz zapowiedzią pewnych zdarzeń, które wkrótce nastąpią. Duch Święty zwrócił moją uwagę na następujące okoliczności, które, jak sądzę, stanowią analogię z mającymi miejsce bądź nadchodzącymi wydarzeniami:

1) Luksusowy liniowiec, pełen pasażerów z całego świata to symbol globalnego dobrobytu. Jego nazwa „Costa Concordia” znaczy „Wybrzeże zgody”. Wkrótce zgoda oparta o dobrobyt

skończy się. Nasz dobrobyt upadnie tak szybko jak luksusowy liniowiec. Nadchodzi czas globalnego kryzysu i wojen.

2) W kwietniu upłynie 100 lat od katastrofy „Titanica”. Tamta katastrofa była proroczym ostrzeżeniem dla świata, dotyczącym końca epoki dobrobytu i nastania wojny. Ostrzeżenie zostało zignorowane, i dwa lata później wybuchła Pierwsza Wojna Światowa. Kapitan „Costa Concordia” powiedział kilkanaście miesięcy temu w wywiadzie dla prasy: „Nie chciałbym się nigdy znaleźć w roli kapitana Titanica, który płynął przez ocean między górami lodowymi. Uważam, że dzięki przygotowaniu człowiek poradzi sobie z każdą sytuacją i zapobiegnie wszelkim problemom. Bezpieczeństwo pasażerów jest dla nas najważniejsze”. Jego słowa wskazywały na ten sam rodzaj zadufania w ludzką wszechmoc, który zgubił „Titanica”. Co ciekawe, wielu pasażerów twierdzi, że sytuacja chwilami wyglądała jak żywcem wyjęta z filmu „Titanic”. Ciekawe jest też, że jedną z pasażerek była wnuczka człowieka, który zginął na „Titanicu”.

3) Kapitan uciekł pierwszy. Mówi to o globalnym kryzysie przywództwa. Wielu współczesnych przywódców jawi się jako ludzie wielcy, lecz w rzeczywistości są oni lekkomyślni, pozbawieni orientacji w tym, co się dzieje oraz elementarnej odpowiedzialności za swoje narody i losy świata. Ci uciekną, gdy statek zacznie tonąć.

4) Odwaga pasażerów. W czasie, gdy kapitan uciekał, starając się zatrzeć dowody swojej niekompetencji, akcję ratunkową prowadzili pasażerowie. W wielu krajach pojawi się spontaniczne, oddolne przywództwo, które będzie przygotowane na kryzys i zdolne do tego, żeby się z nim zmierzyć.

5) Wyspa Giglio. Gdy usłyszałem jej nazwę, przypomniała mi się włoska pieśń „Egli e giglio nella valle” (On jest lilią wśród dolin). Jezus nazywany jest lilią. Mówiąc obrazowo, luksusowy liniowiec tego świata zderzył się z Jezusem. Gdy ludzkie dzieła spotykają się z Jezusem, ma miejsce sąd. Rzeczy ukryte wychodzą na jaw. Kapitan okazał się tchórzem, załoga okazała się niezdolna do komunikacji z pasażerami oraz w większości tchórzliwa, ułuda stabilności, pokoju i dobrobytu upadła. Pasażerowie byli pod wrażeniem gościnności i ofiarności mieszkańców Giglio, którzy natychmiast podjęli akcję ratunkową, a 300 z nich otworzyło swe domy dla rozbitków. Mówi to o roli, jaką w nadchodzących czasach odegrają ludzie „mieszkający w Chrystusie”. Będą oni udzielać gościny rozbitkom, którzy uratowali się z tonącego liniowca.

Przed nami wzburzone wody, ale z Bogiem uda nam się je przepłynąć. Życzę wszystkim czytającym ten tekst bliskości Boga w niespokojnych czasach, jakie są przed nami.